

Co lepsze: PQS czy wielkopolska wieprzowina?

Autor: Beata Kozłowska

Data: 21 marca 2016

Jakie oznaczenie byłoby bardziej rozpoznawalne dla wyrobów mięsnych od początku do końca polskiej produkcji: PQS czy wielkopolska wieprzowina?

Mieszkańcy miast nie zdają sobie sprawy, że wybierając mięso w sklepach wielkopowierzchniowych najczęściej kupują mięso z importu. Tymczasem hodowcy trzody chlewnej są przekonani, że oznaczone specjalnym znakiem mięso i przetwory ze świń od początku do końca hodowanych w Polsce byłoby szansą na uratowanie rodzimej produkcji trzody chlewnej.

Konsument w sklepie nie jest w stanie zidentyfikować, skąd pochodzi mięso.

dr Karolina Szulc, zastępca przewodniczącego zespołu ds. trzody chlewnej przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej

*– Zdaję sobie sprawę, że większości z nas do głowy nie przyjdzie, że kupowane w sklepie na osiedlu mięso może pochodzić z importu – mówi dr Karolina Szulc, zastępca przewodniczącego zespołu ds. trzody chlewnej przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej. – **I to pewnie jest jedna z przyczyn tego, że polska hodowla świń jest w głębokim kryzysie.** I tu jest niewątpliwie wina władz państwa, że nie zadbano o promocję polskiego mięsa, a konsument w sklepie nie jest w stanie zidentyfikować, skąd pochodzi mięso czy wędlina.*

Już 5 mln świń rocznie wjeżdża do nas w postaci mięsa i jego przetworów i... właśnie to mięso najczęściej kupujemy w tanich sklepach.

*– Były już organizacje, które próbowały promować dobrą wieprzowinę – dodaje Karolina Szulc. – U nas w Poznaniu były wielkie reklamy z napisem PQS (Pork Quality System, czyli System Jakości Wieprzowiny), ale czy panie kupujące mięso na obiad muszą znać język angielski? **Czy nie lepszym pomysłem byłoby oznaczenie słowami: Polskie mięso czy może na początek nawet: wielkopolska wieprzowina, wszak w Wielkopolsce produkuje się 30% wszystkich świń w naszym kraju.***